

Harce przed finalnym starciem

16.10.2016.

Harce przed finalnym starciem?
 *Borusewicz - hm! Bolek zaczął, ale dziwnie nie dokończył * Kto był tym gwarantem?
 *Łatwo wziąć łapówkę - trudniej oddać * Broniasz broni socjalizmu w oświacie - Pan Borusewicz, marszałek Senatu, był tak uprzejmy, że odznaczył Rzeplińskiego medalem Senatu! Jak tu nie wspomnieć generała Jaruzelskiego, który w 1983 roku odznaczył ostentacyjnie Medalem Krajowej Rady Narodowej Jakuba Bermana, czołowego stalinistę! Generał Jaruzelski wyciągnął wtedy rękę do żydowskiego lobby politycznego, do b. puławian, szukając ich wsparcia, którą rękę skwapliwie uchwycili, puszczając w niepamięć - antysemitki z roku 1968! Oczywiście marszałek Borusewicz żadnego wsparcia od Rzeplińskiego nie potrzebuje, przeciwnie - to on tym gestem wspiera Rzeplińskiego, kreując tego typu - obrońcę praworządności w Polsce. Takie to hocki-klocki, takie tricki! Czemu to robi? - Ostentacyjny gest Borusewicza skłonił mnie do ponownego uważnego przeczytania książki - Gwiazdowie w Solidarności - wywiadu-rzeki Remigiusza Okraski z Joanną i Andrzejem Gwiazdami. Książka ta to nieodzowny podręcznik najnowszej historii Polski. Prześledziłem tym razem uważnie to wszystko, co Gwiazdowie mówią o Borusewiczu, o jego roli w opozycji, i po tej lekturze nasunęło mi się nieuchronnie pytanie: Czy Borusewicz był agentem SB lub WSI, głęboko ulokowanym w strukturach opozycji? Zwłaszcza jego rola - promocyjna - względem Wałęsy, sprawa taśmy, na której Wałęsa przyznaje się do kapowania kolegów, którą zawłaszczył Borusewicz - ale i inne zachowania Borusewicza, opisane w ponad 20 fragmentach książki i - złożone w całość - uzasadniają postawienie tego pytania. No i ten certyfikat moralności, wystawiony dziś Rzeplińskiemu! Przypomniałem sobie nadto, że gdy niedawno wdowa po - Czekiszczaku - przyniosła do IPN kwity na Wałęsę - ten, najwyraźniej tracąc głowę, łapnął w telewizji: - Borusewicz, ten mi wielką krzywdę wyrządził! Szalenie byłem ciekaw, jaką to krzywdę mógł wyrządzić - Bolkowi - promotor jego politycznej kariery w opozycji - ale Wałęsa nie pociągnął już nigdy tego wątku, urwał go, jak nożem uciął. Czy ktoś mu powiedział: - Milcz, durniu, bo za wiele się wyda?... - Zapytałem więc wprost Andrzeja Gwiazdę, wybitnego działacza opozycji, człowieka o nieposzlakowanej przeszłości, dobrze znającego Borusewicza, co sądzi o moim podejrzeniu, że Borusewicz mógł pracować dla SB, jaka jest jego opinia? - Odparł natychmiast: - SB? Raczej znacznie wyższy szczebel: GRU. - Jako autora - Najnowszej spiskowej historii Polski, doceniającego w pełni rolę spisków w historii PRL, bardzo mnie ta opinia zaciękała. Z tym większą niecierpliwością oczekuję ujawnienia Zbioru Zastrzeżonego IPN, chociaż wątplię, by agenci GRU byli tam ujęci w teczkach - A tak na marginesie nasuwa się inne pytanie: kto właściwie był gwarantem bezkarności Jaruzelskiego i Kiszczaka w II RP? CIA i GRU? Amerykanie i Rosjanie?... Chyba tak, bo i którzy inni udzieliliby tak solidnych i długotrwałych gwarancji bezkarności?... - Tymczasem 13 miliardów złotych - na helikoptery - przeszło koło nosa francuskiej zbrojeniowce, w związku z czym francuski socjalista, prezydent Holland najpierw chciał osobiście pofatygować się do Polski, ale najwidoczniej wytłumaczono mu, że i nie wypada, i niewiele uzyska - w związku z czym - odwołał swą wizytę i delegował już tylko ministra - Z punktu widzenia ekonomicznego i prawnego sprawa jest jasna: nie ma korzystnego dla Polski offsetu - nie ma umowy. Jasna jest także z punktu widzenia politycznego: czemu to Polska, pomijając własne interesy gospodarcze, miałaby wyświadczać - taką polityczną przysługę Francji, która - na forum europejskim, w swej polityce unijnej (ale nie tylko) basuje Berlinowi, a i Moskwie? - Owszem, i Amerykanie to dość egzotyczny sojusznik dla Polski, ale - bardziej konkretny, niż Francja. A jeśli ktoś z poprzedniej ekipy wziął już od Francuzów łapówkę w zamian za obietnicę zawarcia tego kontraktu - niech ten szmal teraz odda, jeśli jeszcze go nie roztrwonili! - Nawiasem mówiąc: dla łapowników była to doskonała okazja - obiecujemy zawarcie kontraktu, bierzemy tłustą łapówkę (nawet - zwyczajowe - 10 procent od 13 miliardów to góra złota!), a potem rozkładamy bezradnie ręce: - Chcieliśmy dobrze, ale przegraliśmy, psiakrew, te cholerne wybory, siła wyższa! - To oddajcie forsy! - ryknie francuska - rozwiędka. - Ba! Słyszał kto, by - biorca - dobrowolnie, bez przymusu, oddał - wziętkę?... Forsa się już rozplynęła, gdzie i jak - ani się dowieść! - Miejmy nadzieję, że obejdzie się przynajmniej bez trupów. - Tymczasem Sławomir Broniasz, co to od ponad 25 lat broni w czerwonym Związku Nauczycielstwa Polskiego - publicznej oświaty - jak socjalizmu (bo w istocie jest to właśnie skansen socjalizmu) zapowiedział - nauczycielskie strajki. Jak nie zadamy KOD, to - czarne marsze, a jak i to nie daje rezultatów - to - strajki nauczycielskie, brakuje jeszcze strajku maszynistów kolejowych?... Przed 11 Listopada podgrzewanie pod kotłem stworzyć ma atmosferę sprzyjającą kulminacyjnej prowokacji? Tak to wygląda, a odwołanie wizyty przez Hollanda wpisuje się w ten scenariusz: nawet - tradycyjny francuski sojusznik - nie jest zadowolony z faszystowskich rządów PiS! - Czy gazeta żydowska już uderzyła w ten ton? Jeszcze nie?... - Jednak tego - francuskiego sojusznika - źle wspominamy: nie tylko z roku 1939, ale i z polityki de Gaulle'a wobec Sowietów, do których umizgiwał się dla zabezpieczenia spokoju we

francuskich koloniach, nie mówiąc już o prezydencie Chiracu, co to względem Traktatu Lizbońskiego kazał nam być siedzieć cicho. No ale teraz on jest siedzi cicho, dobrze, że nie siedzi w pierdlu za przewałki w paryskim ratuszu. Co do prezydenta Sarkozyego jest jedynym francuskim prezydentem, który był aresztowany po zakończonej prezydenturze. Już wcześniej, jako minister, miał paskudny incydent. Francja podpisała kontrakt z Tajwanem na dostarczenie okrętów wojennych i zrodziło się uzasadnione podejrzenie, że ktoś z rządu wziął łapówkę za przeforsowanie tego kontraktu. Ustalono w śledztwie, że pieniądze trafiły do pewnego banku włoskiego i francuski sędzia śledczy poprosił ten bank o listę beneficjentów tej łapówki. Aliści bank odparł, iż listy beneficjentów nie może ujawnić, ale jeśli francuski sędzia zapyta o konkretnego beneficjenta, wskazanego z imienia i nazwiska, bank takiej odpowiedzi udzieli. Ale jest niezawisły francuski sędzia śledczy o to już nie zapytał. Zapewne dlatego, że był tak samo niezawisły jak sędzia Rzepliński. Tylko patrzeć, jak Rzeplińskiego odznaczy Angela Merkel jakimś niemieckim orderem, za umacnianie praworządności w Unii Europejskiej, ma się rozumieć, a gdyby i Putin dołożył mu medal Za swobodę - demokracja, wolność i praworządność w Polsce byłyby uratowane. Bo cóż dla strategicznych partnerów jest cenniejszego, niż ich gwarancje ustrojowe dla Polski?...

Marian Miszałski